

# Syria znów przyczyną rozłamu w RB ONZ

1 czerwca 2012

Rada Bezpieczeństwa ONZ przeprowadziła posiedzenie przy drzwiach zamkniętych w sprawie Syrii. Wysłuchano raportu ekspertów ONZ w sprawie rozstrzelania ponad 100 Syryjczyków w minionym tygodniu we wsi Hula w pobliżu Homsu. Przedstawiono także dane o tym, że w prowincji Dejr-ez-Zor znaleziono zwłoki 13 straconych Syryjczyków ze skrępowanymi rękami.

Nie ma żadnych danych na temat szczegółów obrad i wyciągniętych w ich trakcie wniosków. Równocześnie do wiadomości publicznej dotarło, że szereg krajów Zachodu sformułowało koncepcję wprowadzenia nasilonych sankcji przeciwko Syrii w związku z eskalacją przemocy w kraju. Rosja wystąpiła przeciwko nim. Wcześniej MSZ Chin także oświadczyło, że sankcje jedynie pogłębią kryzys syryjski.

Po posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych stała przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Susan Rice nie wykluczyła prawdopodobieństw podjęcia kroków z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ w przypadku, jeśli pokojowy plan Kofiego Annana poniesie porażkę. Przy czym oświadczyła, że na dzień dzisiejszy jest to scenariusz najbardziej prawdopodobny. Oto komentarz szefa Centrum Badań Orientalnych Akademii Dyplomatycznej MSZ Federacji Rosyjskiej Andrieja Wołodina:

„W związku z tym chciałbym zapytać tą panią, która mówiła o prawdopodobieństwie podjęcia działań z pominięciem ONZ, jak ta interwencja wpłynie na przebieg kampanii prezydenckiej 2012 roku? Podejmując taką interwencję elity amerykańskie, sprawujące aktualnie władzę, narażają się na poważne ryzyko. Pytanie drugie dotyczy tego, że interwencja zbrojna nieuchronnie spowoduje rozłam w całej mozaikowej strukturze stosunków, jaka istnieje we wschodniej części regionu Morza

Śródziemnego. Chodzi bowiem nie tylko o Syrię, lecz również o Turcję oraz inne kraje tego regionu. Interwencja ta może spowodować całą falę konfliktów o mniejszej i większej intensywności, czego Zachód nie potrafi już kontrolować.”

„Najlepszym sposobem na uniknięcie scenariuszy katastrofalnych jest podejmowanie prób wykonania planu Annana” – oświadczył stały przedstawiciel Rosji w ONZ Witalij Czurkin, komentując po posiedzeniu stanowisko zajęte przez partnerów zachodnich, którzy uważają militarny scenariusz zażegnania konfliktu syryjskiego za nader prawdopodobny. Równocześnie dyplomata rosyjski uznał za będącą nie do zaakceptowania dynamikę zarysowującą się ostatnio w wydarzeniach syryjskich. Według niego, nie doprowadzi to do niczego dobrego – ani dla rządu, ani dla opozycji, ani też dla narodu syryjskiego. Witalij Czurkin wezwał do postawienia dodatkowych, zdecydowanych kroków dla przełamania tej negatywnej tendencji. Analityk Instytutu Orientalistyki Rosyjskiej Akademii Nauk Władimir Isajew oświadczenie Moskwy skomentował w następujący sposób:

„Jest ono wystarczająco wyważone i rozsądne. Apel wzywający do podejmowania zdecydowanych kroków, jak zakładam, najprawdopodobniej skierowany został pod adresem opozycji. Ma ona zastanowić się nad tym, czego właściwie chce. Gdyż wszystkie wywiady udzielane przez przedstawicieli opozycji sprowadzają się tylko do jednego: Assad musi odejść. Wiele razy rozmawiałem z nimi, zadając pytanie: dobrze, a co dalej? Czy istnieje jakichś plan? Nie ma żadnego planu. Proszę wymienić osoby, które potrafią go zastąpić. Także brak odpowiedzi. Wobec tego, najprawdopodobniej ta wypowiedź w sprawie odważnych i rozsądnych działań, w pierwszej kolejności skierowana jest pod adresem opozycji syryjskiej. Musi przecież zdobyć się wreszcie na odwagę i usiąść przy stole rokowań, aby normalnie rozwiązać problem bez stosowania jakichkolwiek rodzajów broni.”

Jak oświadczył stały przedstawiciel Syrii w ONZ Baszar Dżafari, siły poza Syrią wywierają presję wobec opozycji, aby

nie nawiązywała dialogu z Damaszkiem. W związku z tym wezwał on wspólnotę światową do udzielenia pomocy dla Damaszku w celu uregulowania kryzysu, nie zaś w jego eskalacji.

Tymczasem rebelianci syryjscy wysunęli ultimatum wobec Baszara al-Assada. Dają mu 48 godzin na wykonanie pokojowego planu Kofiego Annana. Termin ultimatum upłynie w południe w piątek. Po tym „Wolna armia syryjska” – uzbrojone skrzydło opozycji – uzna się za wolną od wszelkich zobowiązań, jakie uwzględnia dla niej plan specjalnego przedstawiciela ONZ i Ligi Państw Arabskich w sprawach Syrii.

Równocześnie we wschodnim Libanie otworzono nieoficjalną szkołę szkolenia bojowego miejscowych sunnitów, którzy po jej ukończeniu wysyłani są na wojnę do sąsiedniej Syrii – pisze „The Christian Science Monitor”. Na szkoleniach bojownicy otrzymują techniczne przygotowanie, uczą się także działań bojowych w praktyce. Od rozpoczęcia działalności szkoły w szkoleniach wzięło udział już około 300 libańskich sunnitów chcących przyłączyć się do dżihadu swoich współwyznawców w Syrii, motywując swoją wolę tym, że rząd tego kraju systematycznie przynosi zagładę prawowiernym sunnickim muzułmanom.

Według wstępnych ustaleń komisji powołanej przez władze w Damaszku w celu zbadania wydarzeń w Huli, odpowiedzialność za niedawną masakrę w miejscowości Hula ponoszą nie wojska rządowe, ale zbrojne ugrupowania – poinformował w czwartek syryjski MSZ.

Źródło: [Głos Rosji](#)